

JOURNAL "POLAK"

5, RUE GODOT-DE-MAUROY - PARIS (9^e)

Monsieur le Ministre
de l'Instruction Publique
Bibliothèque & Musée
39 Rue du Collège
PARIS 8^e

Ruedu Collège

5, rue Godot-de-Mauroy
Paris

POLAK

(LE POLONAIS)

Dodatek miesięczny: SKARBIEC

B.D.I.C.

POLAK wraz ze SKARBCEM
kosztuje
kwart. 3 fr.; półrocznie 6 fr.
Zagranicą
kwart. 5 fr.; półrocznie 10 fr.
Numer poszczególny 10 cent.

Dla żołnierzy i jeńców:
kwart. 1 fr. 50; półrocz. 3 fr.

OGŁOSZENIA kosztują:
2 franki za wiersz drob. druku

UNIVERSITES DE PARIS
B.D.I.C.

Stanowisko Polaków w wojnie obecnej

Z chwilą wybuchu wojny naród nasz zrozumiał, że wynik jej będzie decydujący dla losów naszych. Olbrzymia większość narodu więcej trafny przeczuć niż rozumem politycznym wiedzona zajęła pozycję przeciw-niemiecką. Przedewszystkiem zaś wyczuł w Niemcu najgroźniejszego swego wroga, polski wieśniak i polski robotnik, albowiem polityka rządu niemieckiego w stosunku do Polaków miała na celu wydarć nam żrenic i niedopuszczenie do rozwoju naszego przemysłu narodowego.

Tę jedność orjentacji polskiej w trzech pierwszych latach wojny, mąciło jedynie istnienie caratu, który w stosunku do Polski stosował politykę barbarzyńską i bezcelowo niszczytelką. Z chwilą jednak, gdy carat w Rosji runął i prawdopodobnie nigdy już do swego dawnego blasku nie wróci, ma naród polski jednego tylko wroga, który staje w poprzek jego dążeniom do zjednoczenia i prawdziwej niepodległości, a tym są Niemcy i zupełnie od nich zależna Austria.

Niemcy rządzone przez Prusy, nigdy się nie zgodzą dobrowolnie na zwrot zagrabionych dzielnic polskich, gdyż oznaczałoby to koniec wielkości Prus. Tymczasem dzielnice te są niezbędne Polsce, stanowią one bowiem podstawę gospodarczego istnienia państwa polskiego.

Bez niezależności gospodarczej niemasz niezależności politycznej! Państewko polskie, na którego utworzenie zgodziłyby się Niemcy, będąc otoczone zewsząd przez niemieckie posiadłości lub protektoraty, byłoby pozbawione najważniejszych, pod względem gospodarczym, dzielnic polskich: zaboru pruskiego, a więc dostępu do wolnego morza i śląskiego okręgu górniczo-przemysłowego.

Niedość tego wrogom naszym i, w myśl sławetnej zasady « wyrównania granic », wysuniętej urzędowo dnia 25 lutego 1918 r. w parlamencie Rzeszy niemieckiej przez kanclerza Hertlinga, nawet Zagłębie Dąbrowskie ma być przyłączone do Niemiec. A więc owe państewko polskie przez Niemcy uznawane skazane byłoby na nędzny żywot suchotniczy i na całkowitą zależność od t. zw. *Mittleuropcy* (Europy środkowej), czyli związku krajów pod pruskim panowaniem. Polska bez morza, bez ujścia Wisły, bez węgla ni żelaza, bez swych granic naturalnych będzie niewolnicą Niemiec, jej niepodległość będzie tylko złudzeniem, a lud polski będzie wiecznie tułał się wśród obcych w poszukiwaniu chleba powszedniego.

Warunkiem prawdziwej niepodległości Polski jest zjednoczenie wszystkich polskich ziem

w jedno silne państwo. Zjednoczenie to osiągnąć możemy tylko w razie zwycięstwa nad Niemcami. Dlatego obowiązkiem naszym jest nie tylko zwycięstwa tego z całej duszy pragnąć, bo same dobre chęci ani o włos go nie zbliżą, ale czynnie wszelkimi siłami do niego dopomagać. Narodowi polskiemu, podczas tej wojny niewolno było być bezczynnym, czyli neutralnym, albowiem wydałby on na się wyrok śmierci w czasach, kiedy się decyduje cała jego przyszłość. Naród w swej olbrzymiej większości to zrozumiał i, jak powiedzieliśmy wyżej, od pierwszych dni stanął na stanowisku walki przeciw Niemcom.

Walka może być bierna lub czynna. Na ziemiach polskich, przez wojska austro-niemieckie zajętych, jest ona bierna, albowiem wobec przeważających sił wroga, wszelki ruch powstańczy w kraju, rzecz zrozumiała jest niemożliwy. To też do pracy i walki czynnej przeciwko Niemcom stanąć mogą jedynie zbiorowiska polskie zagranicą, lub te liczne rzesze polskie, które kraj pod przymusem z powodu najazdu niemieckiego opuścić musiały. Sprzymierzeńcami naszymi w tej walce są te wszystkie narody na obu półkulach świata, które prowadzą wojnę z Niemcami i z Austrią, które więc mają wspólnie z nami interesy i dążenia.

Padliśmy ofiarą i gwałtu i przemocy, ale i sami wieleśmy zawinili; najwięcej zaś zgrzeszyliśmy słabością. Za tę słabość, za niezdobycie się na największe ofiary w decydującej chwili zapłaciliśmy przeszło stuletnią niewolą. Dziś, gdy rozstrzygają się losy świata i Polski, może znowu na całe stulecia, niemasz takiej ofiary, którejby nie należało ponieść, aby się do odrodzenia wielkości i potęgi Polski przyczynić.

Z CAŁEJ POLSKI

Powrót uchodźców

Poczynają powoli wracać do kraju liczni uchodźcy polscy, których los wojny rzucił na ziemię rosyjską. Po latach udręki na obczyźnie, niedostatków, chorób, utrapień, ciężkich doświadczeń podczas rewolucyjnej zawieruchy powracają dzisiaj te wędrowne ptaki pod oczyszczoną strzechę. Nie przedko skierować będzie można falę uchodźczą do ojczyzny, powrót musi być zorganizowany, przygotowany.

Jak donosi *Kurjer Warszawski*, komisja do spraw powrotu uchodźców, złożona z kierownika wydziału reemigracyjnego, prof. Jana Dmochowskiego i prezesa « Rady Głównej Opiekuńczej », Eustachego ks. Sapięhy, którą z ramienia rządu polskiego wydelegowano do Mińska, powróciła do Warszawy. Wynikiem tej podróży było utworzenie w Mińsku oddziału mińskiego wydziału reemigracyjnego. W porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych na kierownika oddziału powołano Michała hr.

Kossakowskiego, na współpracowników zaś wydziału dawnych pracowników organizacji uchodźczych w Mińsku.

Zadaniem oddziału pisze *Kurjer Warszawski* — jest kwalifikowanie uchodźców do powrotu, segregowanie ich w grupy powiatowe, odpowiednio do miejsc zamieszkania, przeprowadzanie obowiązkowego szczepienia ospy przy pomocy polskiego komitetu, pomocy sanitarnej oraz wysyłanie uchodźców w transportach pociagowych.

Obecnie z Mińska wychodzi 5 pociągów tygodniowo, każdy na 700 osób. W pociągu zarezerwowano kilka wagonów dla inteligencji, prócz tego uzyskano pewną liczbę wagonów do przewozu koni i bydła uchodźców. Do pociągu przyjmuje się tylko inwentarz zdrowy, poddany uprzednio oględzinom weterynaryjnym.

Uchodźcy płać za podróż 50 mk. od osoby, przytem norma ta stosowana jest do wszelkich przyjazdów z terenów okupowanych w Rosji do kraju. Dzieci do lat 14 płać połowę, z ulgi zaś korzystać mogą ci uchodźcy, których ubóstwo zaświadczyają organizacje uchodźcze. Opłata 50 mk. obejmuje koszty przejazdu i wyżywienia podczas podróży. Kwestje wyżywienia przyjęły na siebie władze wojskowe. Uchodźcy, zakwalifikowani do powrotu, otrzymują świadectwa, zwalnające ich od kwarantanny, dzięki czemu podróż z Mińska do Warszawy odbywa się koleją w ciągu około 36 godzin. Każdy uchodźca ma prawo do bezpłatnego przewozu 5 pudów bagażu. Oprócz transportów kolejowych, zorganizowano powrót drogą kołową dla tych uchodźców, którzy posiadają większą liczbę inwentarza lub też konie.

Opróżnienie Mińska z uchodźców obliczono na 2 do 3 tygodni, poczem oddział miński przesunie swą działalność na inne środowiska uchodźców w Myściszczyźnie, a mianowicie: Kleck, Sieniawkę, Bobrujsk, Rohaczów, i Borysów.

Tyle o powrocie uchodźców z Mińszczyzny, która zajęta jest wojskowo przez Niemców. Według podanych cyfr widzimy, że wraca do kraju zaledwie 3.500 osób tygodniowo. Jest to bardzo mało, jeśli się zważy, że ewakuacja rosyjska z r. 1915 objęła około miliona osób. Ale wina nie spada tu na władze polskie. Wiemy doskonale, że to Niemcy zabraniają wstępu polskiem rzeszom wygnańcom na ich rodzinna ziemię.

Informacje, jakich udzielił dziennikarzom p. Kazimierz Budny, członek « Centralnego Komitetu Obywatelskiego » w Rosji, świeżo przybyły do Warszawy, wykazują całą krzywdę, jaką nam Niemcy tym sposobem wyrządzają.

P. Budny mówił między innymi (*Głos Narodu*, 15 maja):

« Obecnie przebywa na Ukrainie około 119.000 wygnańców, część ich gnieździ się w powiatach pogranicznych: rówieńskim, łuckim, krzemienieckim, bez pracy zjadając resztki zaoszczędzonych zarobków, oraz marnując inwentarz, z tak niezwykłym trudem dotychczas pielęgnowany. Wszyscy oni, niezależnie od tego, gdzie się zdają, mają jedno tylko pragnienie i marzenie — przedostać się jak najprędzej do kraju. Tem pragnieniem zaczynają się i kończą życzenia świąteczne, wszystkie rozmowy, oraz ranne i wieczorne modlitwy tułaczów. « Na go-

FOP101

tej ziemi spać, byleby u siebie», «całować będziemy tę świętą ziemię polską po powrocie» — to są zdania słyszane często od wychodźców, których patriotyzm pogłębił się i wysubtelnił.

P. Budny nie ma wrażeń, aby bolszewizm rozplenił się był między uchodźcami. Zwraca natomiast uwagę na niebezpieczeństwo inne:

«Lud, który żyje wyłącznie tylko nadzieją powrotu, który kiedy groz uciułał z myślą o kraju, który inwentarz pielęgnował z największym trudem, ażeby wzbogacić nim polską gospodarkę, zbliżywszy się do granic kraju, dochodzi do przekonania, że go tam puścić nie chcą. Bolszewickie władze wlekorosyjskie, zarówno jak i ukraińskie, czynią wielkie ułatwienia, ażeby im umożliwić powrót do kraju, dając wagony, przepustki i t. d.

— Więc któż nas nie chce puścić? — pytają i w nieświadomości swojej odpowiadają: — Nie chcę nas mieć w kraju rząd tej Polski, za którą mybyśmy życie oddali...

Na tem tle zaczyna się rodzić gorycz, której żadne perswazyje nie są w stanie wyplenić. Każdy dzień czekania wydaje się naszym tułaczom rokiem w bezczynności przymusowej. Położenie to jest dla wygnańców, tem cięższe iż nie mogą zrozumieć, ażeby ziemia polska nie mogła wyżyć skromnie własnych jej synów i że słyszą o polach, które ugiem leżą i na pracę ich czekają.»

Wobec tego uważa p. Budny za konieczne, aby do wygnańców udali się reprezentanci rządu polskiego ze stosownymi wyjaśnieniami, bo «trzeba, iżby nieszczęśliwy lud wygnańczy wiedział, że kraj o niego dba i o nim myśli.» Inaczej «w umęczonych duszach tułających rozpleni się gorycz i zarzewie buntu, lub też wygnaniec, omijając kraj własny, z konieczności udawać się będzie na obczyznę.»

Nie słuszniejszego. Wygnańcy nasi powinni wiedzieć, że to Niemcy zabraniają im wstępu na polską ziemię.

Polacy w Rosji i na Ukrainie

Aresztowanie Polaków w Moskwie

Z Moskwy, kijowski *Przegląd Polski* otrzymał wiadomość, że w tych dniach władze bolszewickie, na żądanie Polskiego Komisarjatu aresztowały tam dwóch wybitnych działaczy polskich, pp. Marjana i Józefa Lutostawskich.

Powodem tego aresztowania miał być zatarg o prawo organizowania ludności polskiej w celu powrotu do kraju. Komisarz bolszewicki do spraw polskich, p. Leszczyński, przeczytywał miał rzekomo pp. Lutostawskim za zbrodnię to, że przeszkadzają do formowania z wygnańców «czerwonej gwardji», któraby według planu jej miała zanieść do kraju sztandar bolszewizmu.

POLACY W AMERYCE

«Sejm polski» w Ameryce

W polskich pismach amerykańskich z dnia 2 maja, znajdujemy następującą odezwę Komitetu Wykonawczego «Wydziału Narodowego» w Ameryce:

RODACY!

Świat cały w ogniu strasznych bojów o wolność i przyszłość narodów!

Z tytanicznych tych zapasów wyłoni się albo zwycięstwo ludowładztwa nad samowładztwem, rozwój i szczęście dla ludów i krajów, kroczących ku światłu i rozwojowi ducha wolności i prawdziwej cywilizacji, albo spadnie na cały świat brzemień kajdanów niewoli, narzuconej przez butne i zaborcze prusactwo.

Do przełamania tej potęgi, do oswoobodzenia ludzkości, do położenia kresu panowaniu przemocy, gwałtu i bezprawia, mają prawo i obowiązek dolożyć ręki, wszystkie wolność i sprawiedliwość miłujące kraje i ludy, a zatem także

Polska i Polacy, a w szczególności my tutaj, wolni na Ziemi Waszyngtona i Lincolna obywateli Stanów Zjednoczonych, które rzuciły rekawicę zachłannemu krzyżactwu.

Na nas, czteromiljonowym wychodźtwie polskiem w Ameryce, ciąży podwójny obowiązek w tej chwili: oddania z całym zapalem i męstwem, usług prawdziwych obywateli przybranej Ojczyźnie, jakoteż rodzonej Matce-Polsce.

Doniosłość chwili i wypadków wymaga przeto, jak najdalej idącego zespolenia wszystkich sił naszych, rozproszonych w tym kraju.

Trzeba nam zrozumieć i ocenić należycie wielkość i świętość posłannictwa, jakie nam dzisiaj spełnić przyszło.

Ogółowi naszego wychodźstwa należy się bezsprzecznie sprawozdanie z dotychczasowych prac i zabiegów podjętych przez Wydział Narodowy z upoważnienia wszystkich poważniejszych organizacji i zespołów polskich w Stanach Zjednoczonych.

Ze względu więc na konieczność wspólnego porozumienia, a zarazem uznając potrzebę powołania do współdziałania w pracy większej liczby ludzi dobrej woli i dobrej rady — Wydział Narodowy poczytuje sobie za zaszczyt zawiadomić wszystkich Polaków, że z końcem czerwca r. b. odbędzie się **SEJM POLSKI**, na który zaproszeni zostaną przedstawiciele całego, o ile możliwości, naszego wychodźstwa. Prace przygotowawcze są już w toku, a o dacie i miejscu niebawem zawiadomimy wszystkich.

Komitet Wykonawczy Wydziału Narodowego:

J. F. SMULSKI, Prezes

H. SETMAJER, Sekretarz.

Wojsko polskie we Francji

Kapelani Armji Polskiej

Jenerał Archinard, szef Misji wojskowej polskiej, nadesłał telegraficznie, na ręce polskiej Komisji wojskowej, następujące wyjaśnienie co do sprawy kapelanów w Armji polskiej:

«Proponowane reguły dotyczące kapelanów w Armji polskiej we Francji zostały przyjęte. Do każdego bataljonu będzie mianowany kapelan katolicki, zatwierdzony przez Ministra wojny. Kapelani będą poddani pod komendę pułkownika lub innego oficera dowodzącego pułkiem. Będą oni należeli do korpusu medycznego i nosić będą te same odznaki religijne i neutralne, jak kapelani francuscy. Będą mieli prawo do tej samej pensji i przywilejów co kapitanowie, z wyjątkiem atoli praw dowództwa.»

KRONIKA

POGRZEB Ś. P. BRONISŁAWA GINETA-PIŁSUDSKIEGO odbędzie się w środę dnia 29 maja. O godz. 12-iej w południe, w katedrze Notre-Dame de Paris, odprowadzona będzie cicha msza za duszę zmarłego, poczem ciało przewiezione zostanie do Montmorency, gdzie już tyle znakomitych Polaków, zmarłych na wygnaniu, spoczywa. Osoby, które sobie życzą wziąć udział w ceremonji żałobnej na cmentarzu, mają do dyspozycji pociąg odchodzący z «Gare du Nord» o godz. 2 m. 52 po południu. Złożenie do grobu ciała ś. p. Br. Piłsudskiego odbędzie się około godziny 4-iej po południu.

ZE ŚWIATA POLITYCZNEGO

Święto narodowe Wielkiej Brytanji

Paryż, 25 maja. — W paryskiej Sorbonnie obchodzone uroczyste w piątek, dnia 24 maja, angielskie święto narodowe, czyli t. zw. «Empire Day». W obchodzie tym, który stanowił manifestację ścisłej solidarności dwóch głównych sprzymierzeńców zachodnich, wzięli udział prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, ministrowie, ciało dyplomatyczne i wiele wybitnych osobistości politycznych. Po odegraniu hymnów

obu narodów i przemówieniach, prezydent Rzeczypospolitej wysłał telegram do króla Jerzego V, zapewniający o szczerych uczuciach Francji dla swojej potężnej i wiernej sojuszniczki. Król Jerzy odpowiedział bardzo serdecznie.

Związek uczonych czeskich za zjednoczeniem ziem polskich

Zurych, 25 maja. — Związek czeskich uczonych geologów odbył w Pradze nadzwyczajne zebranie manifestacyjne, na porządku dziennym którego znajdował się głównie odczyt Dr. Pluharza o obecnym uregulowaniu kwestji politycznych na wschodzie Europy. Mówca na podstawie obszernych wywodów zadokumentował prawo Polaków do zjednoczenia państwowego wszystkich ziem polskich. Wywody uczonego spotkały się u obecnych z żywymi wyrazami zadowolenia.

Socjalni-demokraci południowo-słowiańscy a aspiracje Słowian południowych

Zurych, 25 maja. — Organ socjalnych demokratów południowo-słowiańskich *Naprej*, oświadcza się w formie uroczystego manifestu, że socjalna-demokracja słowiańska, chorwacka i serbska nie będzie zdradzać idei państwowej południowo-słowiańskiej. Masy robotników na ziemiach południowo-słowiańskich nie ustąpią, dopóki państwo południowo-słowiańskie nie będzie zapewnionem.

Cykl polski w Narodowym teatrze czeskim

Genewa, 25 maja. — Istnieje projekt wystawienia na scenie czeskiego «Narodnego Divadla», szeregu sztuk polskich, z którychby widać było nietylko narodowy charakter Polaków, ale i rozwój sztuki dramatycznej polskiej. Cykl polski zawierałby dziesięć do dwunastu najbardziej charakterystycznych dramatów polskich, reprezentujących w sobie wszystkie główne kierunki literackie, a więc romantyczny, realistyczny, historyczny, ludowy, antyczny i symboliczny. Po polskim przysłaby kolej na cykl rosyjski i południowo-słowiański. Obrady nad sprawą tą są jeszcze w toku.

WOJNA

Z frontu

Paryż, 25 maja. — Prócz drobnych utarczek patrolów, na wszystkich frontach spokój.

Rzym, 26 maja. — Ogień artylerji nieprzyjacielskiej wzmógł się znacznie w kilku punktach frontu włoskiego.

Paryż, 27 maja. — Na frontach zachodnich nic nowego.

Wojna w powietrzu

London, 25 maja. — Podczas najazdu płatowców niemieckich na Paryż, lotnicy angielscy bombardowali ze skutkiem miasto Mannheim nad Renem, gdzie zrzucili dwie tony materiałów wybuchowych na fabryki chloru, które splonęły.

Bombardowanie Paryża

Paryż, 27 maja. — Ostrzeliwanie Paryża armatą dalekonośną, po dłuższej przerwie, rozpoczęło się znowu od dziś rana.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Czwarta rocznica wojny we Włoszech

Medjolan, 26 maja. — Obchód czwartej rocznicy przyjęcia udziału w wojnie wszechświatowej przez Włochy przybrał tu rozmiary imponującej manifestacji patriotycznej. Wojska sprzymierzonych, zwłaszcza francuskie zostały przyjęte okrzykami i zarzucone kwiatami przez tłumy publiczności.

Le Gérant: Emile L. WAGNER



Drukarnia I. Rirachowskiego, 50, Bd-St-Jacques, Paris